

Tryzub, hröreg i Wikingowie na wschodzie

Czym w istocie jest tryzub? Aby na to pytanie odpowiedzieć, trzeba cofnąć się o ponad tysiąc lat - do epoki Wikingów.

Gdy pół roku temu decydowały się losy ukraińskiej "pomarańczowej rewolucji", na licznych placach Kijowa, Lwowa, Stanisławowa i wielu innych miast, powiewało morze błękitno-złoty flag narodowych Ukrainy. Wśród nich dostrzec można było znaki ukraińskiego państwowego godła - tryzuba ("trójzęba"). Można zaryzykować stwierdzenie, że znak ten, kojarzący się niekiedy tylko z oddziałami UPA i dramatem Kresów, zaczął się wówczas jawić w nowym świetle. Obok wywołanych przy tej okazji różnych emocji, pojawiło się też pytanie: czym tryzub w istocie jest? Aby na nie odpowiedzieć, trzeba cofnąć się o ponad tysiąc lat w przeszłość - do epoki Wikingów.

Można przyjąć, że historia wikingów Rusi zaczyna się w IX wieku. Nie są znane imiona pierwszych Wikingów (zwanym tu Waregami), którzy osiedlili się poza swą skandynawską ojczyzną w głębi ładu, poza wschodnim i południowo-wschodnim wybrzeżem Bałtyku. Nie są też znane okoliczności, które doprowadziły do ich powrotu do Skandynawii, choć mnich Nestor pisał po upływie około 250 lat (początek XII w.), że zostali oni "wygnani za morze" przez słowiańskich i fińskich mieszkańców tych ziem.

Jak było naprawdę, brak Wikingów musiał się okazać pewnym kłopotem dla

lokalnej elity, bo w ruskiej tradycji historycznej zachowała się pamięć o tym, że zwaśnione rody rychło posłały po Waregów, aby ci przybyli "rządzić i władać" nimi. Kronikarz Nestor zapisał, że w 862 r., w odpowiedzi na to posłanie "wybrali się trzej bracia z rodami swoimi, i wzięli ze sobą całą Rus i przyszli do Słowian najprzód, i siedł najstarszy, Ruryk, w Nowogrodzie, a drugi, Sineus, na Białym Jeziorze, a trzeci, Truwor, w Izborsku. I od tych Waregów przezwała się ziemia ruska". Gdy po dwóch latach Sineus i Truwor zmarli, "Ruryk objął władzę nad całą Rus i rozdawał między siebie grody".

W tym krótkim opisie początków wczesnośredniowiecznego osadnictwa skandynawskiego w północnej części Rusi, zwraca uwagę przywódcza rola Ruryka. Przedstawiony jako najstarszy z braci (przy okazji: skąd my znamy legendę o trzech "państwowotwórczych" braciach?), władającym największym z objętych przez Waregów grodów i rozdającym przywileje innym - jest, jakbyśmy dziś powiedzieli, prężnym liderem a może nawet niekwestionowanym autorytetem społeczności lokalnej. Z tym, że ta społeczność lokalna, bardzo szybko zaczyna się rozciągać daleko poza strefę północnej Rusi.

Aby uzmysłowić sobie znaczenie tego procesu, na-



XII-wieczny srebrny wisior, znaleziony w skarbie odkopanym w Kijowie w 1906 r.

leży dokładnie przyjrzeć się mapie. Ziemie północnej Rusi są pod względem geograficznym, przyrodniczym i klimatycznym, bardzo zbliżone do Skandynawii. Oznacza to, że warescy przybysze ze Szwecji (Norwegowie w tym czasie zdobywali północny Atlantyk a Duńczycy Anglię), czuli się tam zapewne jak w domu. Używali tych samych narzędzi, budowali takie same domy i łodzie, prowadzili podobny rodzaj gospodarki. Rozległe tereny kontynentu stwarzały jednak dodatkowe możliwości. Śnieżny blask północnej Rusi wkrótce został oświetlony przez jeszcze jaśniejsze światło - blask srebra...

Wracając do historii naszego bohatera - Ruryk rozdaje między siebie grody: "owemu Połock, owemu Rostow, innemu Białe Jezioro. A w tych grodach Waregowie są przybyszami, a pierwsi mieszkańcy w Nowogrodzie - Słowianie, w Połocku - Krywicze, w Rostowie - Mera, w Białym Jeziorze - Weś, w Muromie - Muroma, i tymi wszystkimi władał Ruryk."

Jednak czy to grodów nie starczyło dla wszystkich, czy ambicja niektórych z drużyny Ruryka sięgała wyżej - dość, że wkrótce nastąpiły wydarzenia, mające zasadnicze znaczenie dla dalszych dziejów wikingów

Rusi. Ruryk ulegał prośbom dwóch Waregów - Askolda i Dira, którzy uprosili go o zgodę na "pójście do Carogrodu". Carogrod - zwany przez ludzi północy Miklagardem, a przez ludzi południa Konstantynopolem - jest najświetniejszym miastem ówczesnej Europy. Ogromne, bogate miasto, siedziba cesarza, do którego sławy próbują nawiązać barbarzyńscy władcy germańskich królestw i stepowych kaganatów - jest znane i w otoczeniu Ruryka. Dwaj Waregowie wyruszają zatem Dnieprem do tego sławnego miasta, ale zatrzymują się po drodze - w Kijowie "i zgromadzili mnóstwo Waregów i poczęli władać. Ruryk zaś w tym czasie władał w Nowogrodzie".

Pojawienie się drugiego ośrodka ruskiego, tj. wikingów, stworzyło zupełnie nową sytuację. "Mnóstwo Waregów", którzy zebrali Askold i Dir stanowiło siłę, która była poważnym zagrożeniem dla Konstantynopola i dla Cesarstwa. Handlując, rabując, otrzymując często wypłacane trybuty, Waregowie z Kijowa osiągnęli znaczne bogactwo i prestiż. Zapewne znacznie osłabło też ich poczucie lojalności wobec Ruryka. Ten jednak aż do swojej śmierci (879 r.) nie podejmował wobec nich żadnych wrogich kroków. Co innego następca Ruryka - jego krewny Helgo (znany

Dwa polowania. Na biskupińskim polu walki każdego dnia zmagają się drużyny słowiańskich wojów z wikingami najeźdźcami. Te krwawe starcia z reporterskim zacięciem fotografują licznie zgromadzeni widzowie, co jest widoczne na drugim planie zdjęcia.

fol. Jacek Mielcarzewicz

Gazeta Biskupińska, Adres redakcji: Biskupin, półwysep, tel. (052) 30-25-280; Wydawca: Wydawnictwo Dominika Księskiego "Wulkan", Pałuki, pismo lokalne, Żnin, pl. Wolności 7; Redaktor naczelny: Dominik Księski; Anioł Stróż: Rokšana Chowaniec. Sekretarz redakcji: Stanisław Tyrakowski. Reporterzy: Sara Matuszewska, Rafał Trąbski, Tomasz Rogacz, Jacek Mielcarzewicz. Skład i łamanie: Leszek Adamczyk; Korekta: Stanisław Tyrakowski. Opracowanie graficzne: Leszek Malak.